

Skąd mam wiedzieć, czy moje dziecko sięga po narkotyki?

Oznaki świadczące o tym, że młody człowiek jest pod wpływem narkotyku, różnią się w zależności od przyjmowanego środka. Niektóre środki powodują stany euforyczne i spowalniają, inne sprawiają, że osoba jest szczególnie pobudzona.

Jeśli dziecko jest pod wpływem opiatów, do których należą takie narkotyki jak: heroina, opium, morfina, ma zwężone źrenice, głowa opada mu jak przy przysypianiu, odczuwa swędzenie lub pieczenie skóry co sprawia, że często drapie się po twarzy i klatce piersiowej. Można też zauważyć świeże nakłucia po wstrzyknięciach. Ale uwaga! Heroina bywa też coraz częściej wciągana nosem w postaci proszku.

W przypadku amfetaminy, osoba będąca pod jej wpływem odczuwa intensywne poczucie mocy i spotęgowanej energii, ma trudności z zaśnięciem, źrenice są rozszerzone a oddech szybki. Nie ma ochoty na jedzenie i często oddaje mocz.

Rozszerzone źrenice oraz nadpobudliwość połączona z gadatliwością, niepokojem i ciągłym pociąganiem nosem może być znakiem, że osoba użyła dawkę kokainy.

Warto też wspomnieć o marihuanie. W rozpoznaniu, czy dziecko znajduje się pod wpływem tego halucynogenu, może pomóc zwrócenie uwagi również na oczy dziecka. Będą one przekrwione. Marihuana zwiększa łaknienie, powoduje niczym nie wytłumaczoną wesołość. Jej działaniu może towarzyszyć kaszel a włosy i ubranie nasiąkają słodkawą wonią.

Chociaż oznaki świadczące o zażyciu któregoś z narkotyków mogą pomóc rodzicom w szybkiej interwencji zanim będzie za późno, to jednak sama ich znajomość nie pomoże w nawiązaniu lepszego kontaktu z dzieckiem. Po zapoznaniu się z wymienionymi przeze mnie oznakami świadczącymi o tym, że osoba jest pod wpływem narkotyku, byłoby błędem gdyby teraz matka zaczęła obwąchiwać włosy córce lub zaglądać co wieczór synowi w oczy. Jeśli w rodzinie jest czas na rozmowę i rodzice interesują się swoimi dziećmi, tym jak spędzają wolny czas, z kim się przyjaźnią, o czym marzą, to nie będą musieli zamieniać się w policjantów kontrolujących ich każde wyjście i sprawdzających czy nie mają pokłutych przedramion.

Najlepszą prewencją w kwestii narkotyków, jest czas poświęcony na poznanie dziecka oraz udzielający się dzieciom optymizm rodziców.

Jak młody człowiek ma nie uciekać od rzeczywistości, jeśli jego matka przygotowuje kolację ze złością, z cierpiętniczą miną, z podejrliwością, niezadowolaniem i obrażona jest na cały świat?

Jak dziecko ma pokochać życie, jeśli tato odwożąc je samochodem do szkoły, jest niczym linia wysokiego napięcia. O cokolwiek zapyta ojca, ten wybucha, złości się, irytuje.

Pierwszym i nieodzownym krokiem w zapobieganiu uzależnieniom w naszych rodzinach, jest codzienne odnajdywanie motywu do pogodnego życia, czas na rozmowę z dzieckiem, wstuchiwanie się w to, czym żyje młody człowiek i nie gaszenie jego entuzjazmu.

Gdy jako rodzice i wychowawcy, ograniczamy się jedynie do śledzenia i kontrolowania dzieci, to znaczy, że powinniśmy jak najszybciej zrobić sobie rachunek sumienia z naszych metod wychowawczych i poznać nasze dziecko zanim zacznie brać. W poznaniu dziecka, w nawiązaniu z nim znaczącej więzi może pomóc szkolny program profilaktyczny.

Konstruując szkolny program profilaktyczny należy pamiętać, że o jego sukcesie decyduje wizja wychowania wspólna dla całego grona pedagogicznego, efektywna współpraca z rodzicami oraz doświadczony Zespół Wychowawczy, który wspólnie z pedagogiem pracującym w szkole rozwiązuje trudne sytuacje wychowawcze. Dobry pedagog wie do kogo zwrócić się, gdy problem wykracza poza jego kompetencje, a także umie współpracować z wychowawcami klas.

Zachęcam szkolnych pedagogów i psychologów do większej współpracy z nauczycielami.

Wojciech Żmudziński SJ